Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Poniedziałek 30 Września 1929 r. Nr. 229

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

DOŻYNKI

— Plon niesiemy, plon...

W d-iu dzisiejszym ostatnie, i to dla całej Polski najważniejsze, dożynki. Bo dziś wieczorem uroczyście zamknięta zostanie poznańska „Pewuka".

Przed pół rokiem dziwaczne słowo to mało komu coś mówiło; dziś każdy w Polsce nietylko treść jego rozumie, ale i wielkość. Powszechna Wystawa Krajowa przez cztery i pół miesiąca rozwijała się w naszych oczach, rosła i dojrzewała, tak jak te olbrzymie liście Victoria Regia w wystawowej Palmarni. Patrzyliśmy na ten jej rozrost, jak gospodarz wiejski patrzy na dojrzewające zboże, które mu się szczególnie dobrze udało. Dziś zaś stanęliśmy u kresu.

I dlatego, w nagłówku tego artykułu, porównaliśmy zamknięcie P. W. K. do tej tradycyjnej staropolskiej uroczystości, którą się kończy każde zbożne żniwo.

Żniwo bowiem jest tutaj naprawdę obfite. Trzy miljony zwiedzających w ciągu paru letnich miesięcy — to sukces niepospolity, nietylko w naszych polskich warunkach. Wystawa madrycka, choć „światowa", choć niezmiernym sumptem po całej Europie reklamowana, daleko w tyle pozostała poza dziełem poznańskiem — na skromniejsze rozmiary zakreślonem, ale mającem w samem już swojem założeniu cele bez porównania większe.

Bo uzmysłowmy sobie istotę prawdy.

Wzrośliśmy, wychowaliśmy się — a w znacznej części także sporośmy życia przeżyli — pod znakiem tego świętego hasła, jakie nam dawała wiara, że **„jeszcze Polska nie zginęła"...** Teraz zaś przyszła kolej na to, aby tym naszym najmłodszym oraz dalszym pokoleniom dać nowe hasło — równie silne i niezłomne. Hasło, które przemawiać będzie do tego pokolenia przyszłego, dając mu nietylko wiarę, ale i poczucie siły w tej wierze. Hasło, które mówi, że **„Polska żyje i żyć będzie"...**

I tego hasła urzeczywistnieniem była wystawa poznańska.

Badawczem i krytycznem okiem, rozważającem każdy szczegół, przeszło przez nią parę (jeśli nie kilkanaście) tysięcy wybitnych gości zagranicznych. Doniesienia telegraficzne opowiedziały nam już o wrażeniach wielu z nich, słowa te — choćbyśmy nawet na poczet „gościnnych komplimentów" nieco z nich odliczyli — wystawiają temu naszemu „pierwszemu egzaminowi" jaknajlepsze świadectwo. Co zaś mówili i co czuli inni — ci wszyscy, których każde słowo nie jest podchwytywane przez telegraf międzynarodowej informacji? Na podstawie wielu osobistych obserwacyj stwierdzić możemy, że była w spojrzeniach naszych gości: najpierw niespodzianka, potem zdziwienie i jakieś zachwianie się dotychczasowego sposobu myślenia o Polsce, potem zaś to jedno właśnie, chętnie czy niechętnie narzucające się stwierdzenie:

— Polska żyje i żyć będzie!...

To byli obcy... Bez porównania jednak ważniejsze jest, że przez tereny i pawilony P. W. K. przeszły w ciągu ubiegłego lata nietylko tłumy dorosłych obywateli Polski, ale i — cała nasza młodzież. Pierwsi, niejednokrotnie najprzemyślniejsze kombinacje finansowe robiąc, byle P. W. K. zobaczyć, powracali z Poznania z tem przeświadczeniem, że: zaprawdę, warto dalej nietylko żyć, ale i owocnie pracować — to znaczy, walczyć. — Niezliczone zaś rzesze drugich — tych młodych i najmłodszych — w dorobku żniwa, jakie odrodzona Polska przedstawiła w Poznaniu, znalazły w całej pełni to, co nie danem było ich rodzicom. Znalazły świadomość tego, iż... „Polska żyje i żyć będzie". Znalazły poczucie własnej siły i zaufanie w przyszłość, którą te własne siły zapewnić potrafią...

... Plon niesiemy, plon: W dniu zakończenia wielkiego dzieła należy dać świadectwo prawdzie.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, pierwsza wystawa państwowa Polski (choć z prywatnej inicjatywy i niemal wyłącznie prywatnemi siłami dokonana) kończy swój żywot w chwale całkowicie spełnionego celu. Założeniem jej było danie nam wiary we własne siły społeczeństwa i utrwalenie nadziei co do przyszłości narodu i państwa: oba te cele spełniła w rozmiarze tak wielkim, o jakim nawet nie śmieliśmy marzyć w dniu wiosennym jej otwarcia. N.

DYMISJA CZICZERINA

LITWINOW MA BYĆ JEGO NASTĘPCĄ

KOWNO, (AW). — Jak tu donoszą z Moskwy komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, który obecnie przebywa na kuracji w jednem z uzdrowisk niemieckich przesłał do rządu sowieckiego prośbę o dymisję. Prośbę swą Cziczerin motywuje tem, iż stan jego zdrowia nie pozwala mu na zajmowanie się sprawami państwowemi. Komisarz Cziczerin musi prowadzić w dalszym ciągu rozpoczętą w Niemczech kurację, która z pewnością potrwa jeszcze 6—8 miesięcy. Jako następcę Cziczerina wymieniają Litwinowa, który już od dłuższego czasu zastępczo kieruje polityką zagraniczną ZSRR.

USTĄPIENIE DR. HERMESA

BERLIN. (PAT.). — „Berliner Tageblatt" donosi, że były Minister, dr. Hermes, zwrócił się do Rządu Rzeszy z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. W liście, wystosowanym do kanclerza Rzeszy, motywuje dr. Hermes swą dymisję tem, iż między nim, a urzędem Spraw Zagr. istniały różnice zdań i że w wykonaniu swej działalności na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej nie był popierany przez Ministra Wyżywienia Rzeszy, Dietricha, w formie dostatecznie zdecydowanej.

Według „Börsen Kurier", dr. Hermes uzasadnia swą prośbę zbytniem przeciążeniem pracą, związaną z jego działalnością agrarno - polityczną.

KLĘSKA HABIBULLAHA

LONDYN, (AW). — Z Peszawaru donoszą o wielkiem zwycięstwie Nadir Chana nad Habibullahem. Według ostatnich doniesień, wojska Nadir Chana zadały na południu od Kabulu wielką klęskę oddziałom Habibullaha. Wielu żołnierzy Habibullaha dostało się do niewoli. Zabrano również liczne karabiny maszynowe, armaty, oraz duże ilości środków żywnościowych. W Kabulu przypuszczają, iż Nadir Chan rozpocznie decydujący marsz na stolicę Afganistanu. W Kabulu przeprowadzana jest ewakuacja w tajemnicy przed ludnością.

ŻELAZNY WILK OSTRZY ZĘBY

KOWNO, (AW). — Rozwiązanie bojówki faszystowskiej „Żelaznego Wilka", do której należeli najzawziętsi zwolennicy Waldemarasa, nie położyło kresu wybrykom nacjonalistów litewskich. Rozbrojenie bojówki przeprowadzone było bardzo powierzchownie i większość broni pozostała w rękach zwolenników Waldemarasa. W kołach politycznych kowieńskich mówią, iż „Żelazny Wilk" istnieje i prowadzi nadal działalność konspiracyjną, tolerowany przez lokalne władze litewskie. Panują tu obawy, iż działalność ta ujawnić się może w zamachach terrorystycznych.

DZIEŃ POLITYCZNY

KOMUNIKAT KLUBU B. B.

Z powodu odmownej odpowiedzi większości stronnictw na propozycję klubu B. B. w sprawie wszczęcia dyskusji przed zwołaniem Sejmu nad zmianą konstytucji, klub ten wydał komunikat, w którym zaznacza, że chciał omówić powyższą sprawę na terenie nieoficjalnym, wolnym od atmosfery walk politycznych i zadrażnień, jakich widownią staje się Sejm od chwili jego otwarcia. Klubowi B. B. chodziło o ustalenie w sposób nieformalny porządku prac komisyj i wyrównanie rozbieżności zdań w poważnej i rzeczowej dyskusji. Dalej komunikat stwierdza, że inicjatywa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem związana była z czerwcową rozmową p. Marszałka Daszyńskiego z p. Marszałkiem Piłsudskim, w której, jak wiadomo, p. Marszałek Piłsudski wskazywał na możność porozumienia ze stronnictwami nawet w sprawie zagadnienia zmian konstytucji.

Na powyższą propozycję wszystkie kluby poza B. B., N. P. R. - lewicą, Kołem żydowskiem i Związkiem chłopskim odpowiedziały odmownie, motywując swe stanowisko tem, że dyskusja taka może odbywać się tylko na terenie właściwych komisyj sejmowych. Wobec tego klub B. B. stwierdza, że stronnictwa sejmowe uchyliły się od posunięcia naprzód zagadnień konstytucyjnych.

Powyższe uwagi zaopatruje „Gazeta Warszawska" komentarzem, w którym stwierdza, że z komunikatu tego wynika jasno, że w proponowanej konferencji chodziło nietyle o sprawę konstytucji, lecz zmierzała ona do porozumienia B. B. z lewicą, o czem świadczy wyraźnie wzmianka o czerwcowych kombinacjach obu marszałków.

GENERAŁ PODSEKRETARZEM STANU

„Monitor Polski" z dnia 28 b. m. ogłasza, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 25 września 1929 r. zamianował generała Stefana Hubickiego, komendanta szkoły sanitarnej w Warszawie, Podsekretarzem Stanu w Min. Pracy i Opieki Społecznej w III st. sł.

ZAMKNIĘCIE P. W. K.

W uroczystości zamknięcia P. W. K. wezmą udział oprócz prezesa Rady Ministrów, dr. K. Świtalskiego, który wyjeżdża do Poznania dnia 29 b. m. wieczorem w towarzystwie szefa swego gabinetu, p. Faciorkowskiego, następujący Ministrowie: inż. A. Kühn, płk. Matuszewski, K. Niezabytowski, prof. dr. Staniewicz oraz podsekretarz stanu w Min. Sprawiedliwości, p. Steczkowski.

Dnia 27 b. m. wyjechał na Wystawę do Poznania również Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski.

KLUBY POSELSKIE

Z początkiem października b. r. odbędą się narady wszystkich klubów poselskich, poświęcone zagadnieniom aktualnej polityki wewnętrznej. W niektórych klubach odbędą się wybory prezydjów.

POCZTA A PRAWO ŁASKI

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości wydać ma przepisy o korzystaniu z urządzeń poczt i telegrafów władz wymiaru sprawiedliwości. Specjalne przepisy przewidzieć mają dostarczanie obronie sądowej połączeń telefonicznych i telegraficznych w wypadkach zapadnięcia wyroków śmierci, gdy zachodzi potrzeba zwrócenia się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie. Tego rodzaju sprawy załatwiane mają być natychmiast poza kolejką. W wypadkach, gdy Prezydent Rzeczypospolitej znajduje się w objeździe, udzielane mają być adwokatom skazańców połączenia z siedzibą kancelarji Prezydenta.

METROPOLITA EULOGJUSZ

W sobotę, dnia 28 b. m. przyjechał do Gdańska metropolita prawosławny, Eulogjusz, który zatrzyma się tam przez kilka dni. Metropolita Eulogjusz odbywa obecnie podróż inspekcyjną po całej Europie, celem zwiedzenia wszystkich świątyń prawosławnych. Metropolita ma również odbyć podróż po Polsce.

KURS DLA STUDENTÓW Z AMERYKI

W początkach roku przyszłego przybyć ma do Polski wielka wycieczka studentów - Polaków ze Stanów Zjedn. Ameryki Północnej. W związku z tem uniwersytety i politechniki polskie zorganizować mają dla tych studentów specjalny 3-tygodniowy kurs o kulturze, sztuce i technice w Polsce.

OFICEROWIE W STANIE SPOCZYNKU

W dniach najbliższych ma się ukazać rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie umundurowania oficerów w stanie spoczynku. Umundurowanie to w niczem nie będzie się różniło od umundurowania oficerów służby czynnej. Dotychczasowe odznaki w postaci gwiazdek złotych zostaną zniesione.

OBRADY KATOLIKÓW LITEWSKICH

KOWNO, (PAT). — Jedna z największych organizacyj katolickich na Litwie, należąca do stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, t. zw. „Centrum działalności katolików", zakończyła w dniu wczorajszym swe doroczne obrady. Koła polityczne zwracają uwagę na fakt, że delegacja kongresu udała się do prezydenta republiki Smetony z wyrażeniem hołdu.

UROCZYSTOŚCI ŚW. WACŁAWA W PRADZE

PRAGA. (PAT). — Piątek, sobota i niedziela stanowią kulminacyjne dni uroczystości 1000-lecia św. Wacława, na które przybył szereg delegacyj zagranicznych i krajowych.

Z Polski przybył Ks. Arcybiskup Sapieha, ks. metropolita wileński Jałbrzykowski, księża Biskupi łomżyński i pomorski. Na dworcu powitali przybywających chargé d'affaires poselstwa polskiego, przedstawiciele władz cywilnych, miejskich i duchowieństwa. Bawi tu już pielgrzymka polska oraz wiceprezydent m. st. Warszawy p. Borzęcki. Przybyli m. in. na uroczystości Arcybiskup Beaudrillart, rektor paryskiego instytutu katolickiego, Arcybiskup wrocławski Kardynał Bertram oraz szereg dygnitarzy kościelnych i świeckich.

Poza licznemi uroczystościami kościelnemi, które odbędą się w tych dniach, wymienić należy uroczystości następujące: w piątek przedpołudniem odbyło się uroczyste nadanie 8 p. ul. imienia pułku św. Wacława oraz wręczenie sztandaru, przyczem wygłosił przemówienie prezydent Masaryk, który, nawiązując do tradycji św. Wacława, poruszył moment zbliżających się wyborów parlamentarnych, które przypadły w 1000-letnią rocznicę symbolu istnienia czeskosłowackiego organizmu państwowego.

W południe wydał prezydent Masaryk śniadanie na zamku, w którem wzięli udział członkowie gabinetu, dostojnicy kościelni, korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele oficjalnych delegacyj na uroczystości z Polski: Ks. Arcybiskup Sapieha oraz wiceprezydent m. st. Warszawy p. Borzęcki. M. in. obecny był na śniadaniu Kardynał Bertram, wysoce honorowany.

Wieczorem odbył się u stóp pomnika św. Wacława hołd narodu, na którego program złożyły się liczne przemówienia oraz popisy muzyczne. W uroczystości wzięli udział prezydent Masaryk, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, delegacje zagraniczne wojskowe oraz niezliczone tłumy publiczności. W sobotę rano odbyło się uroczyste otwarcie katedry św. Wita, popołudniu wspaniałe pokazy zwyczajów ludowych, uroczyste pochody i t. d., wieczorem zaś uroczyste przedstawienie w teatrze.

W CHINACH

KAMPANJA ZIMOWA

MOSKWA. (PAT.).—Tass. — Z Charbina donoszą, że dowództwo wojsk chińskich wydało rozkaz przygotowania kwater zimowych. Prezes dyrekcji kolei wsch.-chińskiej polecił wyasygnować z funduszów kolei 3 miljony dolarów na wyekwipowanie armji. W Charbinie i Mukdenie w dalszym ciągu przeprowadzany jest werbunek białogwardzistów, których dowództwo chińskie zaopatruje w konie, kulomioty i karabiny. W strefie granicznej w okolicach jeziora Hanka są w toku prace fortyfikacyjne. Dzienniki charbińskie donoszą o przybyciu z Francji transportu samolotów wojennych, które pełnić będą służbę na granicy sowieckiej.

PODNIECENIE W AUSTRJI

WIEDEŃ, (PAT). — Austrjackie ministerstwo spraw wojskowych poczyniło na niedzielę rozległe przygotowania. — Wszystkie komendy i oddziały wojskowe w Wiedniu i południowej Austrji znajdują się we wzmocnionem pogotowiu. — Garnizony w Stockerau, Korneburg i Melk zostały skonsygnowane. Do Medlinga odszedł skombinowany batalion piechoty wraz z oddziałami pomocniczemi. Władze spodziewają się, że dzień niedzielny będzie miał przebieg spokojny.

WIEDEŃ, (PAT). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Wels (w Górnej Austrji): Wczoraj wieczorem odbyły się równocześnie zgromadzenia Heimwehry i socjal-demokratów. Silne oddziały żandarmerji czuwały nad tem, by nie doszło do starć między obiema grupami. Na zgromadzeniu Heimwehry oświadczył Starhemberg, że Heimwehra w Górnej Austrji liczy 40.000 czynnych członków. Jest ona w każdej chwili do dyspozycji rządu. Pragnie ona, by reforma konstytucji została w całości przeprowadzoną, a jeżeli to nie nastąpi, nie zaniecha walki.

Wszechświatowy kodeks handlowy

Uchwała Komisji Międzyparlamentarnej.

BERLIN, (PAT). Komisja ustawodawstwa handlowego międzyparlamentarnej konferencji handlowej, w której udział biorą ze strony Polski dr. Diamand i dr. Solański, wysłuchała na posiedzeniu referatu przedstawiciela Francji w sprawie ujednostajnienia prawa obligacyjnego, wekslowego i czekowego.

Referent żądał, aby poszczególne państwa starały się porozumieć co do ujednostajnienia zasad ustawodawstwa handlowego, wskazując na istniejące już przykłady takiego porozumienia między poszczególnemi państwami, jak np. kodeks handlowy dla państw południowo-amerykańskich, opracowanie kodeksu handlowego między Włochami, a Francją i porozumienie między Szwecją, Norwegją, a Danją.

Na wniosek przedstawiciela rumuńskiego Drogomirescu, komisja uchwaliła wezwać odnośne rządy do przyjęcia w swojem ustawodawstwie zasad, opartych na wskazanych powyżej wzorach. Przedstawiciel Polski poseł Solański poparł ten wniosek, zwracając uwagę, że o ile chodzi o Polskę, to możliwość uwzględnienia wspomnianych postulatów istnieje już z tej przyczyny, że w prawie materjalnem Polski niema jeszcze unifikacji i że Komisja Kodyfikacyjna polska zajmuje się właśnie unifikacją prawa polskiego.

Choroba raka uleczalna

WIEDEŃ, (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że na klinice chirurgicznej prof. Eizelberga udało się lekarzowi polskiemu dr. Edelmanowi wytworzyć z narośli raka ludzkiego substancję, która działa zabójczo na komórki raka. Substancja ta posiada charakter biologiczny, przypomina w skutkach swoich zjawisko, zaobserwowane swojego czasu przez bakterjologa francuskiego d'Herelle. Działanie nowowykrytej substancji jest specyficzne. Uczeni spodziewają się, że doświadczenie d-ra Edelmanna będzie mogło wkrótce być zastosowane w terapji raka.

Zamachowcy na prochownię

KILONJA. (AW). — Dochodzenie sądowe w sprawie słynnego zamachu na kiloński skład amunicji, zostało ukończone. Prokurator wręczył akt oskarżenia 10 oskarżonym, znajdującym się w więzieniu.

Krach na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK. (PAT.). — Sobotnia giełda nowojorska miała charakter gwałtownych wahań kursów. Z powodu podwyższenia stopy procentowej w Europie obawiają się odpływu kapitałów z Ameryki.

Kurs akcyj stracił od 5 do 15 dol.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

17)

O skandalu tym mówi teraz całe miasto. Pytanie, czy nie łączy z tem nazwiska Adelci, bo zaprawdę wątpić nie można, że poszło to o nią.

To jej tak przeznaczone. Ona zanadto podoba się mężczyznom, aby miała przejść spokojnie przez życie.

Ale przewidzieć łatwo, że ludzkie języki uznają w tem jej winę, jakby ona mogła ponosić odpowiedzialność za to, że ten istotnie „postrzelony" przybłęda zwarjował do reszty. Ładnie Adelcię biedną urządził. Gdyby go rotmistrz za to kulą naszpilkował, nie żałowałbym go wcale.

Wystawiam sobie, jakiemi spojrzeniami powitają mnie jutro w kantorze. Być może, że p. Swadziński, wogóle wielce ciekawy, zasięgnie u mnie wiadomości o tej awanturze, poczytując mnie za najlepsze źródło. Trzeba wykoncypować historję taką, która wyeliminowałaby Adelcię całkowicie z tej brzydkiej afery.

Tydzień cały przeleżał ten niepoczytalny awanturnik poprostu na łasce panny Wandy, która sprowadziła do niego lekarza, ściągnęła do posług Stanisławową i żywiła pobitego, osiniaczonego inwalidę z ubożuchnej swej kieszeni.

Wypadło mi onegdaj zluzować ją przy łóżku pana Benedykta i w tym czasie ukazała się Wikta. Zwymyślała męża od ostatnich (powtórzyć tego nie można), biadała trochę nad swym losem jako małżonki jego, mimochodem wylała na mnie nieco swej plugawej niechęci dla Adelci, zaczem zabrała znów węzełek swego odzienia i odeszła, zapowiadając mężowi, że bądź jak bądź będzie zmuszony ją utrzymywać.

Przykre było nad wyraz, gdy ten mimo wszystko nieposledniej miary inteligent poniżył się do prośby:

— Mogłabyś przy mnie zostać. Usiądź!

Gdy, warknąwszy niby kundel, raczyła zająć na chwilę krzesło obok niego, Będzio jął muskać dłonią alabastrową kłodę jej ramienia obnażonego po łokieć. A ona z wargą pogardliwie obwisłą, spozierała nań z ukosa, niby na łachman.

— Ty jeszcze do mnie wrócisz... Przepędzom cię, powsinogo, wyperfonowane mamsele i odechce ci się głupich jamorów i sportów.

Zabolałem nad moralnym upadkiem tego człowieka.

Na mnie nie śmie on podnieść oczu. Ani słowem nie wspomniał o tej awanturze i ja nie zaczepiłem go w tej materji. Lecz wymiana zdań o tem, była tylko kwestja czasu.

Gdy wróciłem dzisiaj z biura, panna Wanda oznajmiła mi, że przybył do Zdankiewicza pewien oficer, który w imieniu rotmistrza Lisiewicza żądał satysfakcji, albo formalnego przeproszenia na piśmie, pod dyktandem sekundantów rotmistrza, albo stawienia się na mecie.

Na to pan Benedykt odpowiedział podobno w ten deseń:

— Nie przeproszę rotmistrza. Sekundantów nie wskażę, bo nie wiem skąd ich wziąć. To nie kukły, które mógłbym nabyć w jarmarcznym straganie... Pistoletów nie mam i nie kupię, bo nie stać mnie na takie figlarne instrumenty. Jeżeli jednak panowie posiadają takie kawałki, a dadzą mi znać dokąd i kiedy należy się stawić, spotkam się tam z panem rotmistrzem i, jeżeli mu to sprawia przyjemność, mogę nawet polec śmiercią równie rycerską, jak idjotyczną. Może to wszakże nastąpić dopiero za kilka dni, gdyż narazie leżę jeszcze w łóżku, jak pan to widzi, i nie mogę poruszać się swobodnie skutkiem obrażeń różnych części ciała, których ze względów przyzwoitości nie wymieniam.

Oficer wysłuchał tego z miną głupkowatą, zaczem jednak wezbrał powagą i zażądał wydelegowania sekundantów do siebie. I odszedł.

Referując mi o tem pokrótce, pan Benedykt dodał:

— Może nasz sąsiad, Stanisław, zgodziłby się służyć mi za sekundanta. Dałbym 5 złotych. Niech go panna Wandzia zapyta. Gdybym mógł wstać i pójść pod „Zdechłego Psa", znalazłbym za tę cenę sekundantów wielu. Fatyga niewielka, a frajda pierwszorzędna, zwłaszcza, gdyby tak jeden z nas fajtnął.

— Nie wolno panu obracać tej sprawy w drwiny — powiedziałem mu dobitnie. — Zmalował pan awanturę, kompromitującą moją córkę, i teraz jest pana obowiązkiem ratować jej reputację. Okazała ona panu zbyt wiele uprzejmości i za to pokutuje teraz już dostatecznie. Gdyby pan na domiar złego...

— A co pan chce, abym uczynił? — przerwał mi.

— Musi pan przeprosić rotmistrza skryptem zredagowanym, aby uśmiercić w zarodku przypuszczenia, domysły, podejrzenia i plotki, iż Adela albo raczej zazdrość o nią stała się przyczyną pańskiego szału.

(C. d. n.)

SEKTA HODURA WYZNANIEM LEGALNEM?

W organie sekty Hodura, „Polsce Odrodzonej“ z dnia 15 września r. b. wydaje „biskup elekt“, Faron, nastepujące polecenie swoim „proboszczom“:

„Wszyscy księża proboszczowie obowiązani są w myśl rozporządzenia władz państwowych, akta stanu cywilnego, dokładnie prowadzone, przesyłać regularnie w wykazach kwartalnych do starostw, które odpowiednie druki na ten cel wydają“.

„Głos Narodu“ podaje tę wiadomość i taki słuszny od siebie dodaje komentarz:

„Z tego zarządzenia wynika, jakoby między sektą Hodura a władzami państwowemi panowały już stosunki normalnej współpracy... Dowiadujemy się bowiem od Farona, że starostwa wydają sekciarskim „proboszczom“ formularze na wykazy statystyczne, a skoro wydają te formularze, to prawdopodobnie i przyjmują z powrotem, po ich wypełnieniu. Dziać sie to może jedynie w stosunku do zalegalizowanych wyznań i sekt. Wobec tago nasuwa sie przypuszczenie, czy władze centralne w Warszawie nie dokonały „cichej“ legalizacji sekty Hodura. Byłoby to tem dziwniejsze, że dyrektorem departamentu wyznań w M. W. R. i O. P. jest p. Fr. Potocki, katolik - konserwatysta z obozu „Czasu“. Ze względu na następstwa, jakieby legalizacja sekty Hodura za sobą pociągnęła, musimy domagać się od p. dyrektora departamentu, Fr. Potockiego, odpowiedzi na pytania:

1) Czy sekta Hodura otrzymała legalizacje?

2) Na czem opiera się Faron, gdy swoim „proboszczom“ poleca zwracanie się do starostw po formularze ze statystyki wyznaniowej?“.

ODZNACZENIA WYSTAWCÓW NA P. W. K.

Dziś, w poniedziałek, dnia 30 b. m., nastąpi uroczyste zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. W związku z tem nabiera szczególnej aktualności ogłoszone w nr. 51 Dziennika Ustaw rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 czerwca r. b. w sprawie rodzaju i formy odznaczeń państwowych, nadawanych na wystawach gospodarczych.

Rozporządzenie przewiduje sześć rodzajów takich odznaczeń, a mianowicie: 1) wielka nagroda (grand prix), 2) dyplom honorowy, 3) medal złoty, 4) medal srebrny, 5) medal bronzowy, 6) list pochwalny.

Dalej czytamy we wspomnianem rozporządzeniu, że odznaka wielkiej nagrody ma formę krzyża i tak samo, jak medale, nosi napis: „za chlubne wyniki pracy“. Natomiast dyplom honorowy i list pochwalny będzie podpisywany przez właściwego Ministra (zazwyczaj Min. Przemysłu i Handlu) z zaznaczeniem, za jakie zasługi te odznaczenia są nadane.

Osoby i instytucje, którym zostały nadane przez zainteresowanych Ministrów wymienione odznaczenia, są uprawnione do publicznego posługiwania się niemi dla celów handlowych, jako też na biankietach, szyldach i etykietach, bez wyjednywania specjalnego w tym celu zezwolenia. Wielkich medali złotych przyznano 150, małych medali złotych 172, wielkich medali srebrnych 277, małych medali srebrnych 212, medali bronzowych 225, pozatem przyznano kilkaset dyplomów i listów pochwalnych.

ZE ŚWIATA

KATASTROFA KOLEJOWA. — Włoskie ministerstwo kolei komunikuje, iż w czasie sobotniego huraganu i ulewy wydarzyła się katastrofa kolejowa na szlaku Battaglia — Potenza. Pociąg inspekcyjny, który został zalany wielką falą wodną uległ katastrofie, w której zginęło 7-miu ludzi. Pociąg inspekcyjny był obsadzony 12 funkcjonarjuszami kolejowymi z których 5 tylko ocalało. Na jednym z posterunków jak obecnie ustalono 2-ch zwrotniczych poniosło śmierć w czasie huraganu.

ZDERZENIE AUTOBUSÓW. — We wtorek w Berlinie przy zbiegu Schönebergstrasse i Grossgörschenstrasse wydarzyła się straszna katastrofa. Tramwaj linji Nr. 40 wpadł na autobus linji Nr. 14, tak silnie, że autobus uległ kompletnemu zmiażdżeniu. 10 osób z pośród pasażerów autobusu zostało ciężko rannych. Katastrofa wydarzyła się właśnie w tym czasie kiedy publiczność tłumnie zdążała do Sportpalast, gdzie miał się rozpocząć wiec protestacyjny przeciwko planowi Younga.

HURAGAN. — Straszliwy huragan nawiedził niedawno wyspy archipelagu Bahama. Parowiec angielski „Domira“ rozbił się w pobliżu wyspy Great Abaco i wysyłał rozpaczliwe sygnały, wzywając o pomoc. Załoga, złożona z 30 ludzi, znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Huragan zdąża w kierunku zachodnim z rosnącą gwałtownością i dosięgnął prawdopodobnie najbliższej nocy wybrzeża Florydy, gdzie przedsięwzięto już środki ostrożności.

SUROWY WYROK. — Sąd przysięgłych w Middlesex skazał na 18 lat więzienia niejakiego Artura Moor, który dostawszy się do lokalu szkoły, skradł z dziecinnej skarbonki 1 szyling (2 zł. 15 gr).

BURZA. Gwałtowna burza przeszła nad okolicą Lublany. Rzeki wylały, zalewając pobrzeżne miasteczka i pola uprawne. Wiele domów zostało uniesionych. Ofiar w ludziach niema.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 28-go b. m.:

Pogoda. Dość ciepło. Tor dobry.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Bejrut Grona Oficerów 17 pułku Ul. (ż. Kryśko), 2) Hardwar, 3) Azais. Czas 1.10 o 1 dł. Tot. 18 zł.

II. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Fidelja. Margr. i A. hr. Wielopolskich (j. Michalczyk), 2) Ponteba, 3) Estramadura, 4) Ali Baba, 5) Gasparone, 6) Pan Leon. Wyc. Furja, Gereza. Czas 2.15 i pół o 1 dł. Tot. 20—12—15.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Globtrotter T. Przyłęckiego (ż. Chatisow), 2) Granada II, 3) Blue Boy, 4) Galette, 5) Korynna. Wyc. Mała Rybka. Czas 54 s. o łeb. Tot. 54—13—12.

IV. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Farmazon st. „Lubicz“ (ż. Dugan), 2) Colonel, 3) Dziryt. Wyc. Allier, Fanfara II. Czas 1.40 i pół o łeb. Tot. 33.

V. Nagr. 1500 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2400 mtr.: 1) Granat L. Kowalskiego (chł. Kończal), 2) Kinmal, 3) Harakiri, 4) Buława, 5) Promyczek, 6) Esterka, Mah Yongg pozostał na starcie. Wyc. Iwonka. Czas 2.47 o 2 dł. Tot. 28—11—11—14.

VI. Nagr. 1800 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Gazohan K. Endera (ż. Chatisow), 2) Gargaron, 3) Miss Mistinguett, 4) Bona Dea, 5) Sandomierzak, 6) Biskra, 7) Juljusz. Wyc. Buława, Awiator. Czas 1.41 o pół dł. Tot. 49—17—18—20.

VII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Aurora II W. Zakrzeńskiego (ż. Chatisow), 2) Frasquita II, 3) Awiator, 4) Harry Langden, 5) Kiss me Quick. Wyc. Radlok, Galopada, Hammada, Halma, Klarika, Biskra. Czas 1.22 i pół o 1 dł. Tot. 31—14—14.

VIII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Fenomen B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 2) Elborus, 3) Ceres II, 4) Eldorado. Wyc. Esperanto, Kaprys, Jaszczur. Czas 2.17 i pół o szyję. Tot. 41—23—32.

KRONIKA

WRZESIEŃ
30
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Hieronima
Jutro: Bł. Jana

Wschód słońca g. 5.36
Zachód godz. 17.18
Wschód księżyca 3.36
Zachód godz. 17.31

DWA JUBILEUSZE

Wczoraj obchodziła parafja Najsł. Serca Jezusowego w swym kościele przy ulicy Kawęczyńskiej na Pradze wielką uroczystość. W dniu tym wypadł doroczny odpust, z którym zeszedł się 10-letni jubileusz parafji, oraz dziesięciolecie pracy w tej parafji ks. prałata Jana Poskrobki.

Uroczystość tę zaszczycił Jego Eminencja ks. Kardynał Kakowski, starosta Lichtenstein, fundatorka kościoła księżna Radziwiłłowa, szereg kapłanów i zaproszonych gości.

Po nabożeństwie odbyła się w sali parafjalnej akademja, którą rozpoczął marsz wykonany przez alumnów niższego seminarjum duchownego, następnie chór parafjalny odśpiewał hymn papieski, poczem p. Lipiński odegrał kilka utworów na skrzypcach. Potem zabrał głos ks. profesor dr. Padacz, który w serdecznych słowach przedstawił zasługi jubilata ks. prałata Poskrobki; po nim przemówił przedstawiciel parafji, p. Górecki, dalej poszły przemówienia przedstawicieli alumnów, tercjarzy, bractw różańcowych, bractwa Najśw. Serca Jezusa, bractwa trzeźwości, konferencji św. Wincentego à Paulo, Ligi Katolickiej, miłośników sceny, ministrantów, panien w bieli, dzieci i katolickiego koła abstynentów.

Wzruszony jubilat odpowiedział na te przemówienia, dziękując serdecznie za wyrazy pamięci i życzliwości, które spotkały Go wraz z parafją.

Po tem odśpiewano kantatę na cześć Papieża i odegrano mazura.

Dla uczestników tej uroczystości urządzono obiad, podczas którego zabrał głos J. Em. ks. Kardynał Kakowski, na którego przemówienie odpowiedział Jubilat.

Uroczystość odbyła się w serdecznym, miłym nastroju katolickim i pozostawiła w pamięci obecnych niezatarte wspomnienie.

FAŁSZYWY ALARM

Wczoraj po południu zaalarmowano kancelarję Marszałka Piłsudskiego, Wydział bezpieczeństwa, jen. Dreszera, Komendę policji wiadomością, że na redakcję Przedświtu, organu B. B. S. dokonali P. P. S-owcy napadu. Wieść ta poruszyła organy bezpieczeństwa, wobec czego na miejsce wypadku wysłano oddział policji i karetkę pogotowia.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że żadnego napadu wogóle nie było. Autorem fałszywych alarmów okazał się jeden z funkcjonarjuszy Przedświtu, który na obchodzie dziesięciolecia murarzy nadużył alkoholu.

NADUŻYCIA W ŻYDOWSKIM BANKU

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia w Banku Spółdzielczym, należącym do Żydowskiego Związku Towarzystw Spółdzielczych w Polsce stwierdzono wielkie nadużycia. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano buchaltera Rosenberga i jednego z członków Zarządu. Przeprowadzona rewizja ujawniła brak znacznej sumy w kasie oraz niedokładności w dziale inkasa. Jak wiadomo Bank Spółdzielczy w swoim czasie, dzięki nieudolnemu kierownictwu z dyr. Bachrachem na czele popadł w wielkie trudności finansowe. Obecnie na czele Banku stoi b. dyrektor Banku dla Handlu i Przemysłu p. Flaum.

ŚMIERĆ POD SAMOCHODEM

Wczoraj o godzinie 2 popoł. jechał Aleją 3-go Maja prywatny samochód, prowadzony przez właścicielkę p. Ludmiłę Paprocką. W chwili, kiedy samochód mijał wiadukt nad ul. Solec, dostała się pod jego koła przebiegająca sześcioletnia dziewczynka Halina Łatysiak, córka bezdomnych, mieszkających pod arkadami mostu.

Przechodnie zanieśli nieprzytomną dziewczynę do pobliskiej Kasy Chorych, gdzie wkrótce zmarła. Niefortunną kierowczynię zatrzymano i spisano protokół.

SWÓJ SWEGO PRZEJECHAŁ

Przy ul. Widok 23, znajduje się przystanek taksówek. Szofer Michał Liba, odbiegł na chwilę od swej taksówki i w tymże momencie został przejechany przez swego kolegę po fachu Franciszka Witowskiego, który tak nieostrożnie jechał swą taksówką. Liba doznał ogólnych potłuczeń.

WÓZ POD TRAMWAJEM

Na szosie Krakowskiej tramwaj linji „A“ najechał na wóz Wacława Witeckiego, który został ciężko potłuczony.

WYBUCH GRANATU

Stefan Szczepański, zamieszkały przy ul. Dzielnej 88 rozbierał przy niedzieli zapał od granatu. Rezultatem manipulacji był wybuch, który urwał winowajcy dwa palce u ręki.

RADJO

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 1-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Muzyka gram. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Chwilka lotnicza. 16.30 Program dla dzieci. 17.15 Kom. 17.25 IV międzynarodowy marsz w Holandji. 18.00 Koncert symf. 19.00 Rozmait. 19.20 Opera „Straszny Dwór“ St. Moniuszki.

734 kc KATOWICE 408,7 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Koncert. 16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—16.30 Nadprogr. 16.30—17.00 Transm. z Warsz. 17.00—17.25 Koncert gramof. 17.25—17.50 Dr. Franciszek Raczki — historjograf chorwacki. 17.50—18.00 Kom. Tow. Czyt. Lud. 18.00—19.00 Symf. koncert. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20 Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach. „Straszny Dwór“ opera w 4-ch aktach z prologiem Stanisława Moniuszki.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—17.25 Transm. z Warsz. 17.25—17.50 Przegląd geograficzno-gosp. 18.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Rozmait. 19.20 Transm. opery z Katowic.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

7.00—7.15 Gimnastyka por. 12.30—13.00 Radjografja. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gramof. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom.: gospod. 17.35—17.55 Kurs franc. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Nadprogr. 19.20—22.30 Transm. z opery katow. 22.30—22.45 Sygn. czasu. 22.45—23.15 Radjografja. 23.15—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.55—12.05 Transm. z Warsz. 12.05—13.00 Muzyka popul. 13.00—13.10 Transm. z Warsz. 17.00—17.35 Program. 17.35—18.00 Aud. dla dzieci. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Kącik dla pań. 19.20—22.00 Transm. z Katowic. 22.00—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE

18.40 Huizen. Koncert Orkiestry Haarlemskiej. 18.40 Wiedeń. Kwart. Rose. 20.00 Wiedeń. „Karrnerleut“ — dramat Schönherra 20.15 Budapeszt. Koncert kameralny. 20.15 Monachjum. Wilhelm Tell — sztuka Schillera 20.30 Londyn. Wieczór Czajkowskiego. 20.30 Koenigswusterhausen. Koncert kameralny. 20.30 Wiedeń. Koncert Filharmonji. 20.30 Wrocław. Toreador — opera. 21.00 Rzym. Aida — opera. 21.35 Paryż. Le Jongleur de Notre - Dame — opera Masseneta.

TEATRY

NAJBLIŻSZA PREMJERA W OPERZE.— W pierwszych dniach października wystąpi Teatr Wielki z przedstawieniem premjerowem, zapowiadającem się niezwykle interesująco. Wykonane zostaną trzy nowe balety trzech nieznanych dotąd kompozytorów. Przedstawienie rozpocznie balet w 5-ciu obrazach, zatytułowany „Ostatni Pierrot“, autorem którego jest przebywający stale w Berlinie modernista polski Karol Rathaus. Autorem następnego baletu, 3-obrazowego „Serduszka“, jest utalentowany kompozytor jugosłowiański Baranovic, wreszcie autorem ostatniego z trzech mających się ukazać już tych dniach baletów, „Coco“, do scenarjusza p. Feliksa Parnella, jest młody kompozytor polski, p. Władysław Macura. Całość ukaże się w inscenizacji i choreografji baletmistrza Parnella, w nowych dekoracjach i kostjumach pomysłu prof. Drabika, pod kierownictwem muzycznem kapelmistrza Jerzego Bojanowskiego. Udział bierze cały personel baletowy z Niną i Feliksem Parnellami na czele.

TEATR WIELKI. — W poniedziałek, jak zwykle, Opera nieczynna; we wtorek grana będzie jedna z najbardziej lubianych oper Verdiego „Traviata“ z p. Bandrowską - Turską w partji tytułowej i z udziałem panów Dobosza i Wiśniewskiego. Dyryguje kapelmistrz Dołżycki.

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych grana będzie świetna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku“, której sukces jest fenomenalny. Publiczność stale wypełnia widownię teatru i nie szczędzi dowodów uznania znakomitym wykonawcom, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Mirską, Chmielińskim, Orwidem i innymi.

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan“, która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kuncewicza i innych.

TEATR POLSKI — gra w dalszym ciągu z niesłabnącem powodzeniem efektowną sztukę amerykańską „Artyści“, w której kapitalne kreacje tworzą: Jaracz i Modzelewska na czele świetnego zespołu.

TEATR MAŁY — gra codziennie świeżo wystawioną efektowną sztukę angielską p. t.: „Koniec pani Cheyney“, która cieszy się dużem powodzeniem.

EGON PETRI W SALI KONSERWATORJUM. — Znakomity pianista - wirtuoz, dobrze znany Warszawie z każdorocznych występów Egon Petri odegra wspaniały program pianistyczny we wtorek, dnia 1 października w sali Konserwatorjum. Egon Petri wykona urozmaicony program, złożony z utworów Glucka, Saint Saensa, Bacha, Busoniego, Beethovena, (słynną sonatę „Hammerklavier“), Ravella, Debussyego i Prokofjewa.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. ?

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. [illegible] P. K. O. 10 119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor i wydawca Ks. WOJCIECH TUROWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).